

# GŁOS POLSKI

## DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerabierata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe w P. K. O.  
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy i szpaltowy 20 i strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 5000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

**Zgon cesarza Japonii**  
TOKIO 26 (PAT) Dziś rano o godz. 1 min. 25 cesarz Japonii zmarł.

**Infrygi narodowców niemieckich w celu wprowadzenia dyktatury**

BERLIN, 26.12. (PAT). „Welt am Abend” donosi z kół parlamentarnych, że mimo chwilowej stagnacji z powodu odroczenia rokowań koalicyjnych, zabiegi zakulisowe dookoła osoby prezydenta Hindenburga trwają w dalszym ciągu, zwłaszcza ze strony niemiecko-narodowych. Chcą oni przeforsować utworzenie gabinetu urzędniczego, aby postawić Reichstag przed koniecznością obalenia również i tego czysto fachowego rządu i umożliwić wprowadzenie dyktatury w drodze zastosowania par. 48 konstytucji niemieckiej. Centrum i demokraci domagają się utworzenia rządu środka z oparciem o socjalistów.

Sytuacja parlamentarna jest więc narazie niewyjaśniona.

**Niemcy skazani w Landau zostali wypuszczeni na wolność**

BERLIN, 26.12. (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi, że dwaj Niemcy, skazani w procesie przed sądem wojennym w Landau, Kugel i Fechter, na żądanie sędziego francuskiego trybunału wojennego, Tropea, dziś po południu wypuszczeni zostali na wolność.

Uwolnienie ich nastąpiło bez uiszczenia kaucji, wobec czego, nie posiada ono, według „Berliner Tageblattu”, charakteru prowizorycznego.

Trzeci oskarżony, Holzmann, który skazany został na dwa miesiące więzienia, odbył karę podczas odsiadki w więzieniu śledczym.

**Wysokie odznaczenie b. ministra Gliwica**

WARSZAWA, 26.12. (PAT). W dniu 24 b. m. p. minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski, w towarzystwie podsekretarza stanu p. Fr. Doleżala oraz wyższych urzędników ministerstwa wręczył b. ministrowi przemysłu i handlu, inż. Gliwici odznakę komandorskiego orderu „Polonia Restituta” z gwiazdą, podkreślając zasługi położone przez ministra inż. Gliwicę na polu działalności ekonomicznej na terenie międzynarodowym w i w kraju.

**Sfraszna katastrofa kolejowa**  
20 zabitych i wielu rannych

NOWY JORK, 25.12. (PAT). Kolo Rockmart, w stanie Georgja nastąpiło zderzenie pociągów. Jest 20 zabitych i wielu rannych.

**145 tysięcy policji przyznała Niemcom rada ambasadorów**  
Ostateczne załatwienie punktów programu rozbrojenia Niemiec

BERLIN, 26.12. (PAT). Do biura Wolffa donoszą z Paryża:

Rokowania prowadzone w ostatnich czasach między ambasadorem niemieckim von Hoeschem a radą ambasadorów w sprawie niezakończonych dotąd punktów programu rozbrojenia Niemiec zostały ukończone z wynikiem dodatnim, który przedstawia się następująco:

Sprawa policji niemieckiej uregulowana została przez ustalenie

jej liczby na 140 tysięcy żołnierzy i oficerów. Konferencja ambasadorów zgodziła się na wyłączenie pomocniczych sił funkcyjnych policyjnych pierwotnie zaliczonych do kontyngentu na podstawie t. zw. „noty bulońskiej”. Ponieważ według obliczeń biura Wolffa siły pomocnicze wynoszą 5 tysięcy, ogólna liczba policji wyniesie w Niemczech na przyszłość 145 tysięcy.

W sprawie przyjmowania ochotników na czas przejściowy do służ

by czynnej w Reichswehrze oraz w sprawie związków sportowych konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości zarządzenia, poczynione przez rząd Rzeszy w ramach ustawodawstwa niemieckiego, dotyczące się żądania odnośnie do rozwiązania związków sportowych i wyrażając przekonanie, że rząd Rzeszy w razie potrzeby podejmie z własnej inicjatywy kroki w tym kierunku.

**Inspirator zamachu na skarbiec Banku Dyskontowego w Warszawie został aresztowany ze swą kochanką**

Upłynęło zaledwie parę dni od niebawem wzięcia do skarbca Banku dyskontowego w Warszawie, a już śledztwo prowadzone przez naszą policję, dało ciekawe wyniki.

Nader tajemnicze i w szczególności zdradzające wybitną znajomość techniki przeprowadzenie tunelu z ul. Niecałej do banku na ul. Fredry było niezbitym dowodem, że wykonać go musiał specjalista, któremu nie obce były pewne arka na inżynierii górniczej. Zarazem charakter pisma domniemnego Markowicza, przypominający bardzo niemiecki alfabety gotycki, pozwolił domyślać się, że pochodzi on niezawodnie z Niemiec, lub z naszych kresów zachodnich, więc ze Śląska lub Wielkopolski.

Jednocześnie w ostatnich czasach dowiedziano się o całym szeregu bezczelnych włamań w Kró-

lewskiej Hucie i na terenie Górnośląska którego ofiarą padł szereg kas. rozprutych bardzo umiejętnie.

W związku z tem policja warszawska oddawała już mała na tchu przybyła z Górnośląska, Maksymiliana Milbacha, z zwiadowcą, który jeszcze miesiąc temu ukrywał się wraz ze swą damą serca, niejaką Janiną Jasińską, w kryjówce przy ul. Leszno 62.

Kilka tygodni temu Milbach znikł z horyzontu.

Onegdaj dopiero wywiadowcom urzędu śledczego udało się schwycić go w stolicy wraz z Jasińską. Istnieją już niezbité dowody, że on to właśnie finansował wyprawę p. bogactwa Banku dyskontowego.

Nadto zestawiając jego zachowanie wiadomości i praktykę górniczą z umiejętnym przeprowadzeniem podziemnego przekopu, ściąga się

wrażenie, że nie jest on również obcy technicznemu wykonaniu tej roboty.

Ujęcie Milbacha i Jasińskiej, których conajmniej ściśle kontakt z włamywaczami nie da się zaprzeczyć, rzuci niewątpliwie rozjaśniany snop światła na całą aferę.

Pozatem aresztowani są znani policji włamywacze warszawscy, działający przez czas dłuższy w swym „zawodzie” na Śląsku i podobno biorący udział w włamaniu do kas fabryki papieru Steinhage na i Wehra w Myszkowie. Jest to trójca złożona z Eugenjusza Dziekanowskiego, przewidywaniem „Kielbasa”, Józefa Dzięwieckiego i Antoniego Świętochowskiego, którzy zajmują już poczesne miejsce w naszej kronice kryminalnej.

Być może, iż te aresztowania również rzucą nieco światła na tę ciekawą sprawę.

**Dziwny stosunek Polski i Litwy**  
Litwa z nami w wojnie, a my z nią w pokoju  
Niemcy nie są pokojowo usposobione  
Specjalny wywiad z ministrem spraw zagranicznych A. Zaleskim

KRAKÓW, 25.12. (PAT). P. minister Zaleski w wywiadzie z współpracownikiem „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” powiedział m. in.:

Z punktu widzenia Polski jest dla nas rzecz obojętna, kto rządzi na Litwie. Stosunek Litwy do Polski pod względem formy jest bez precedensu. Nieznany jest bowiem w historii fakt, ażeby jedna ze stron uważała się za będącą w wojnie z drugą, która ze swej strony uważa, iż znajduje się w stanie pokoju. To też z naszego punktu widzenia, najważniejszą sprawą jest zakończenie tego anormalnego stanu rzeczy i ustanowienie normalnych stosunków sąsiedzkich z Litwą. Pogłoski o jakimś udziale Polski w przewrocie kowieńskim są najwzrostniejszą fantasmagorią, która ma na celu oczywiście szkolenie Polsce. Żywie nadzieję, — zaznaczył minister — iż rząd litewski będzie skrupulatnie prze-

strzegał wszystkich swoich zobowiązań co do mniejszości narodowych, jakie na nim ciąży.

W sprawie stosunków z Niemcami — zaznaczył p. minister — podpisałem cały szereg umów drobniejszych. Kwestja traktatu han. posuwa się zwolna i mam nadzieję, że przy dobrej woli będziemy mogli doprowadzić ją do pomyślnego

końca. Tak zwane rozbrojenie moralne może być osiągnięte — zdaniem p. ministra — jedynie na zasadzie zaszczerpiecia dziś rządowi Europy idei szanowania traktatów bez najmniejszych zastrzeżeń. Nie można uważać — zaznaczył p. minister — wznoszenia twierdz na naszej granicy za dowód pokojowego usposobienia Niemiec.

**Calonder nie ma nic wspólnego z aferą szpiegowską Łukaszką**

KATOWICE, 26.12. (PAT). Dn 24 b. m. prezes komisji mieszanej p. Calonder złożył prasie następujące oświadczenie:

— Protestuję jaknajenergiczniej przeciwko usiłowaniu jakiegokolwiek wklepania mej osoby lub komisji mieszanej jako takiej, pośrednio, lub bezpośrednio do afery p. Łukaszką.

Śledztwo w tej sprawie muszę pozostawić osobom zainteresowanym i ograniczyć się do wyrażenia swego zasadniczego stanowiska według którego żadnemu z członków komisji mieszanej pod żadnym punktem widzenia nie wolno wchodzić w styczność ze szpiegami.

W związku z tem oświadczeniem zaznaczyć należy, że ani sfer-

**Nowy gabinet Jugosławii już złożył przysięgę królowi**

BIAŁOGRÓD, 26.12. (PAT). Dnia 24 b. m. o godz. 23 przedstawił się nowy gabinet i niezwłocznie złożył przysięgę na ręce króla.

Skład gabinetu jest następujący: Prezes rady ministrów — Uzunowicz, sprawy zagraniczne — Niko Paricz, oświata — Misza Tryfunowicz, zdrowie — Hakowlewicz, sprawiedliwość — Grokic, wyznania religijne — Milorad, kasy i kopalnie — Vujicic, oraz tymczasowo (ad interim) opieka społeczna — Milan Simonowicz, sprawy wewnętrzne — Martynowicz, unifikacja ustawodawstwa i ad interim rolnictwo — Vassa Javanovic, finanse — Markowicz.

Wymienieni ministrowie należą do partii radykalnej. Reformy rolne objął Paweł Radicz, poczta — Szuperina handel i przemysł — Krajacz, roboty publiczne — Koszulić. Tych kilku ministrów należy do partii Pawła Radicza.

Wojna i marynarka — Hadzic, komunikacja — generał Milosawicz. Dwie teki, obsadzone ad interim, zarezerwowane zostały dla ministrów słowiańskiego stronnictwa ludowego.

**Ważne dokumenty wykradziono posłowi angielskiemu**

PARYŻ, 25.12. (PAT). „Petit Parisien” donosi z Białogrodu, iż z walizy posła angielskiego w Białogrodzie podczas przejazdu ekspresem między Serejowem a Brode zniknęły ważne dokumenty dyplomatyczne.

**„Caucasus” zatonał**  
Zginęło 49 osób

PARYŻ, 25.12. (PAT). „Petit Parisien” donosi z Sofji, iż statek „Caucasus” zatonał na morzu Czarnem. 49 osób utonęło.

ry rządowe, ani opinia polska nigdy nie wiązała osoby p. Calondera z aferą Łukaszką. Wiadomość, wiążąca osobę p. Calondera z wykrytą aferą ukazała się w piśmie „Oberschlesischer Courier” z dnia 23 b. m.

KATOWICE, 26.12. (PAT). P. prezes Calonder złożył następujące dodatkowe oświadczenie:

— Dopiero po wydaniu przeze mnie komunikatu do prasy, dołączono mi numer 295 „Oberschlesischer Courier”. W piśmie przedstawiony stan rzeczy, jakoby był cokolwiek wiedział o postępowaniu landrata Łukaszką, naturalnie nie odpowiada prawdzie. Mogę tylko ubolewać nad tem, że prasa rozszerza tego rodzaju wiadomości, co do których musi być każdemu bezwzględnie wiadomem, że nie mogą odpowiadać prawdzie.



# Rozwój radia zawdzięczamy armji

Przy głośniku pierwsi zasiedli wojskowi

Głos szefa wojsk łączności płk. Jawora

Kolebką radiofonji a i radiotelegrafji w Polsce, jest wojsko. Pragnąc więc dać naszym czytelnikom krótki zarys rozwoju tej nowej dziedziny w jej początkach zwróciliśmy się do szefa wojsk łącz-

ności i organizatora radiofonji i radiotelegrafji wojskowej, pułkownika Jawora, którego głos przytaczamy:

Stworzenie przez młode państwo polskie, w czasie wojny no-

woczesnych organów łączności, było nader trudne, zwłaszcza, że spadek po zaborcach tak w materiale ludzkim, jak i technicznym, był pod tym względem zbyt niski i nieodpowiadający potrzebom. Z niewielkim tym materiałem przystąpiliśmy do opóźnienia potrzeb na rzecz wojny i życia kraju. Zarówno bowiem akcja wojenna, jak i zadania państwowe domagały się nowoczesnej i sprawnie działającej łączności, zwłaszcza radiotechnicznej, wojsku zatem przypadła w udziale organizacja komunikacji radiowej w kraju.

Oprócz sprzętu polowego pozostawionego przez okupantów i zdobytego w czasie działań wojennych, objęło wojsko także kilka radiostacji stałych. Stacja warszawska, na cytadeli, objęła rolę kierowniczą dla stacji polowych, będąc jednocześnie na usługach ministerstwa spraw zagranicznych, stacja w Krakowie otrzymała zadanie informowania całej prasy



Kompania radiotechniczna pułku radiotelegraficznego na dziedzińcu inspektoratu armji.

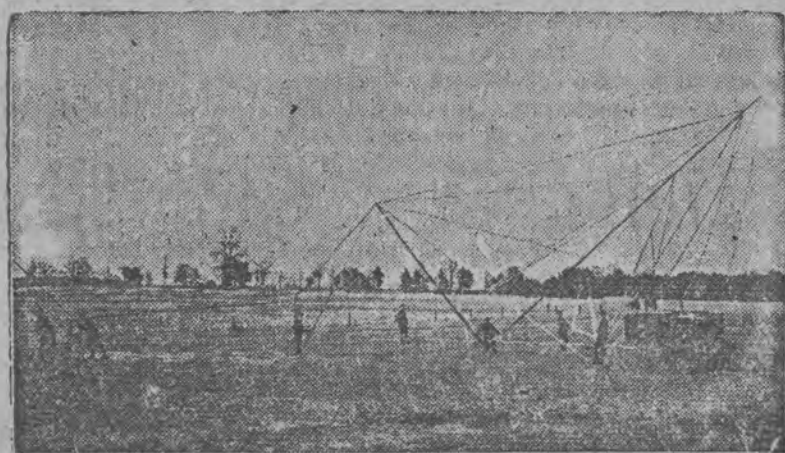
## Rzeczy ciekawe

### "MARNOTRAWSTWO" NIEBIOS.

Anglicy są narodem, posiadającym wiele cierpliwości i czasu. Był taki, który obliczył ile razy któraś litera powtarza się w Piśmie Świętym, inny starał się zgłębić ile kombinacji tonów można wywołać, posługując się 42-ma klawiszami organów. Teraz jeszcze inny oblicza „marnotrawstwo” niebios. Polega ono na niesłychanej rozrzutności prądu elektrycznego, który można zużyć lepiej, niż na burze i błyskawice. Według tego anglika nieustannie szaleje na świecie 1800 burz. Licząc tylko dla okrażeń 1000 błyskawic na sekundę, uzyskalibyśmy energię 60.000.000 kilowat-sekund. Jak ładnie można przy pomocy tej siły oświetlić całą Polskę! Pociągają nas jednak ten anglik, że słońce 1000 razy hojniej oddarza naszą ziemię.

### SPOSÓB PALENIA.

Po alkoholu kwestja tytoniu zaprzęta umysłu higienistów amerykańskich, zastanawiających się nad szkodliwym działaniem na organizm ludzki nikotyny. Dym cygara zawiera dwa razy większą ilość nikotyny, aniżeli papierosa, zaś fajki, wbrew ogólnemu przekonaniu, aż 50 procent tego jadu. Szeroki ogół nie wie, że sposób palenia może potęgować, względnie zmniejszać ujemne wpływy nikotyny — nie należy nigdy powracać do zgaszonego cygara. Szkodliwość papierosa polega nie tylko na akcji nikotyny, ale raczej na wchłanianiu przez płuca tlenku węgla, zanieczyszczającego drogi oddechowe. Uczni amerykańscy są zdania, że umiarkowane i powolne palenie



Błyskawiczne ustawienie polowej stacji radiotelegraficznej (trwa 15 minut).

krakowskiej, radiostacja w Poznaniu objęła korespondencję z zagranicą. Z zawarciem pokoju przystąpiło wojsko do zorganizowania właściwej łączności radiotechnicznej, opartej na dostosowaniu jej do potrzeb armji i na zaopatrywaniu się w sprzęt odpowiadający tym potrzebom. W celu niezależnienia się od zagranicy występuje M. S. Wojsk, z inicjatywą r. zbudowy przemysłu krajowego, dzięki czemu powstała pierwsza firma radiotechniczna.

Równoległe do zaostrzenia rozwija wojsko szkolenie i przygotowanie specjalistów. Inicjatywie wojska zawdzięczają powstanie pierwsze w kraju kursy radiotechniczne, pozawojskowe, zorganizowane przez Y. M. C. A., oraz państwowe kursy radiotechniczne przy szkole budowy maszyn Wawelberga i Rotwanda. Dalej wojsko jako twórca radiokomunikacji, występuje z inicjatywą stworzenia organu, regulującego te sprawy. Po-

wstaje więc państwowy komitet radiotechniczny.

Barzo późno i nieśmiało zjawia się w kraju naszym ruch radiomatorski. Znajduje on w wojsku wybitne oparcie. Współpraca wojska nad doświadczeniem do skutku ustawy i przepisów wykonawczych ma na celu umożliwienie jaknajwiększej popularyzacji tego nowego sportu. Rozwój radiomatorstwa doznał szczególnego wzmocnienia przez zapoczątkowanie literatury radiotechnicznej. Pierwsze źródła z tego zakresu są pracami oficerów.

W czerwcu r. b. zostaje otwarta pierwsza ogólnokrajowa wystawa radiowa. Myśl urządzenia jej powstała w wojsku. Dział wojska na wystawie wyróżnił się od innych pod każdym względem co zresztą nie było rzeczą dziwną zważywszy że rozwój radiotechniki w kraju wziął przecież swój początek z wojska.

# Odsłonięcie pomnika wielkiego aktora francuskiego

Na cmentarzu paryskim Montparnasse odbyło się w tych dniach odsłonięcie pomnika słynnego aktora, zmarłego przed kilkunastu miesiącami, Edwarda de Max. Z pochodzenia rumun, de Max przez trzydzieści lat pracował na scenach paryskich, a przez szereg lat był „societairem” Komedji francu-

skiej, mimo, iż zachował obywatelstwo rumuńskie.

De Max był genialnym aktorem w wielkich rolach tragicznych repertuaru klasycznego.

Niezapomniana jest jego kreacja Petroniusza w przeróbce scenicznnej „Quo Vadis”.

Do jakiego stopnia porywał swą genialną grą, dowodzi fakt następujący: Pewnego razu młody aktor, obecnie członek Komedji francuskiej, grający z de Maxem, miał małą rolę niewolnika, z którym tamten obchodził się surowo. De Max zagroził tę scenę z takim akcentem wspaniałomyślności, że jego partner rozpłakał się i nie mógł słowa wymówić.

Pomnik na cmentarzu Montparnasse wystawiony został staraniem przyjaciół i redaktorów zmarłego. Uroczyste jego odsłonięcie, połączone z przeniesieniem zwłok do nowego grobowca, odbyło się z udziałem licznej publiczności, zwłaszcza ze świata teatralnego.

Dyrektor Komedji francuskiej, Fabre, wypowiedział mowę, zaś aktorzy tego teatru, Herve i Lambert, wygłosili wiersze okolicznościowe. Imieniem kolonii rumuńskiej przemawiała znana dziennikarka, pani Vacaresco.



De Max.



Odsłonięcie pomnika de Max'a na cmentarzu Montparnasse w Paryżu.

### W GŁĘBINACH MORSKICH.

Znany zoolog amerykański, prof. William Beebe, zamierza zorganizować naukową wyprawę celem zbadania głębin morskich. Opuści się on osobiście na głębokość jednej mili morskiej w specjalnie zbudowanym cylindrze stalowym, którego ściany są w stanie wytrzymać dowolne ciśnienie. Oddychać będzie przy pomocy tlenu, wytwarzanego przez odpowiedni aparat, umieszczony w cylindrze, komunikować zaś będzie się z parostatkami przez telefon. Prof. Beebe poczyni na dnie morskim szereg zdjęć kinematograficznych, których eksploatacja pokryje koszty wyprawy. „Wszystko to już było”, w literaturze, jak mógłby powiedzieć Jules Verne.

### DROGA NAPIOWIETRZNA W MIEŚCIE.

Tempo, w jakim rozwija się ruch uliczny w Nowym Jorku, zdecydowało ostatecznie o budowie drogi napowietrznej, przeznaczonej wyłącznie dla komunikacji samochodowej. Na wiosnę rozpoczęte zostaną prace, zmierzające ku przeprowadzeniu ponad „11 Avenue”, na wysokości 7-miu metrów, sztucznej szosy, szerokości 29-ciu metrów, długości 6-ciu kilometrów, po której krążyć będzie do 5000 samochodów na godzinę. Jezdnią wykonaną będzie całkowicie z metalu, od deszczu zaś i niepogody chroniona będzie zapomocą dachu cementowego.

### ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Giełdciarze na plaży

NOVELA.

...Na wybrzeżu zebrali się grupa jakichś ludzi. — Uparcie wpierają się w dal. — Oj, ryba — mówi z przerażeniem jeden. — Oj, nie — żwawo zaprzecza inny. — Mój ty Boże! Wszak twarz tej widzę równie dokładnie, jak pańską. — A gdzież to pan twarz u ryby znalazł? — A co ma ryba? — Morde. — Mercé. No niech i tak będzie — widzę mordę. I wprost na nas patrzy. Można złowić. Gdy pod sam brzeg podylnie — można ją od razu chwycić. — Doprawdy? A powiedz pan: można stąd rozróżnić g: tunek, czy żółć? — Tak sobie myślę — że to nie innego tylko duży sum. — Co pan powiada? A po ile teraz sumy? — Ano, rubel i ćwierć. — I mógłby pan powiedzieć, ile mniej więcej waży? — Niby ten sum? Piętnaście funtów.

— To znaczy, hurtem wyładnie pięćset rubli. — Głos z tyłu: — Biorę. — Co pan bierze? — Wszystko jak idzie. Po osiemdziesiąt funt. Bez ogona i skrzeli. — Dają po dziewięćdziesiąt z ogonem. — Głos z boku: — Biorę — osiemdziesiąt pięć bez ogona. — Ryzykuję! Panowie! Dają dziewięćdziesiąt bez ogona. — Panie Czawkin... Dlaczego pan podbija cenę? To nie jest solidnie. — Czemu?... Handel to handel... przetrzymam w lodowni, a potem po półtora rubla rzucę towar na rynek. — Paraby za takie sztuczki trzeba wyrzucić. Dają osiemdziesiąt sześć. — Z ogonem? — Co znów ogon ma do rzeczy? No, pal sek, niech już będzie ten ogon: ale osiemdziesiąt sześć kopiejek i esłi z ogonem. — Biorę — dziewięćdziesiąt osiem. — Daję. — Co? Co pan dajesz? Pańska

ryba? W ręce ją pan masz? Wpierw złowić się ją postaraj. — Pewnie złowię. Wielka sztuka! Najważniejsze — ustanowić mur w na cenę, a złowić — to już fraszka. — Spokój, panowie... Czy to aby ryba? Ot zbliża się i wydaje mi się, że to nie jest ryba. — Puście mnie pan trze. No, pewnie! Jakż durni! Powiedział: że to pływająca ryba? Belka! Najwyklesz belka. — Biorę. — Co pan bierze? — No o. Zwykłą dziesięciocelową belkę. Daję pan? — No zgoda. Daję. Osiem: pół. — Biorę po siedem. — Odrzecz się. A pan młodzieńcze co oferuję? — J. No osiem... daję. Franco — skład. — Sprzedam z pana. Odetwa wnieście skład nie mniej niż pięć rubli. — Daję dziewięć, franko — skład. — Mówię niby a jednak kiej. Osiem daję bez odstawy. — Biorę. — Znow pan pół? — Co znaczy podbija? Tu na miejscu sprzedam po dziewięć i pół. Interes do spółki — zgoda?

Panowie — dobra sucha belka — daję dziewięć i pół! — Powiada pan — sucha, a przecież plynie to w dzie? — Wewnątrz sucha. A z wierzchu obetrze się ręcznikiem i już Bierze pan? — Biorę. — Daję. — Słuchaj, czemuś ty mu oddał? — Głupi jesteś, zacznę zszargać na zniżkę i gdy dojdzie do pięciu znow kupię. — Daję pan! — Co? W pysk panu dać mogę! Jaka belka? Skąd belka? czyż na belce rosną włosy? A może nośi sterzą? Łotrzy! Tępielce! handluja. — Is otnie — racja: to człowiek. — I zdaje się, nawet przyzwocie odziny. — Biorę. — Co pan bierze? — Ubranie. — Daję za trzydzieści. — Biorę za piętnaście — bez butów. — Daję dwadzieścia pięć. — Znowu podbijaś Czawkin. co o to ażotaz? — Biorę garnitur i buty za czterdzieści pięć.

— Zgoda. Panowie! Daję — waga neto — dziesięć rubli! — Netto? A na co? Zupełnie gotuję, czy co? — „Czekajcie-no! Proponuję ci mi ubranie a to tam plynie i wymachuje rekoma. — Kto, ubranie? — Nie ubranie, lecz to, co jest wewnątrz. To już zakrawa na bezczelność! Ubranie na żywym człowieku — i o ma być spekulacja? — Zbliża się. — A t! heca. Krztusi się. Pomożcie mu! Wyciągnijcie go! — POCO go wyciągać? Alboż to ryba, lub belka? — Oj, głupcy, głupcy. A nuż będzie mu potem można zapakować choć dziesięć akcji. Akcje leżą kamieniem, a ten oszłomion może się nie zorientuje. — Racja! — Jeden z zebranych rzuca się do wody pruje fale i doniosło krzyczy: — Hej ty... topielcze! Daję pięćdziesiąt butulmiskich po siedemdziesiąt. Bierzesz? — Bodaś się udławić — krztusząc się belkoce i nacy. — Sam mam setkę, jak olów leżą. — „Wój — wzdycha zawiedziony zbawca i plynie z powrotem.



# Zródło zdrowia i siły

-- racjonalne ćwiczenia cielesne młodzieży

Obecny stan wychowania fizycznego. -- B a k urządzeń technicznych

Na podstawie ankiety, rozeslanej przez Wydział Higieny w min. wyznań relig. i ośw. publicznej, do szkół średnich państwowych i prywatnych oraz seminarjów nauczycielskich w sprawie wychowania fizycznego naszej młodzieży, otrzymałem materiał statystyczny, dotyczący ogółem zgórą 200 tysięcy osób, opracowanie którego daje nam pewien obraz stanu wychowania fizycznego młodzieży polskiej.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa ćwiczeń gimnastycznych, która na ogół przedstawia się źle, zarówno ze względu na brak specjalnych sal gimnastycznych (jedynie w kręgu szkolnym poznańskim i pomorskim 80—90 procent wszystkich szkół posiada specjalne sale gimnastyczne. Na pozostałych terenach Rzeczypospolitej sprawa przedstawia się gorzej, szczególnie w szkołach średnich prywatnych, z których zaledwie 16 procent posiada specjalne sale z ich wyposażeniem (w szkołach państwowych jedna czwarta część jest zupełnie wyposażona, połowa częściowo — w prywatnych, jedna dziesiąta zupełnie i jedna trzecia — częściowo), brak ubrań ćwiczebnych (jedna trzecia część młodzieży zaledwie ćwiczy w strojach ćwiczebnych).

Najlepiej ze względu na brak boisk stoi sprawa zabaw i gier ruchowych. Szczególnie w szkołach prywatnych, z których 20 procent wcale boisk nie posiada. Co do częstotliwości uprawiania ważniejszych gier drużynowych, to na pierwszy plan wybija się pilka koszykowa i ląciak, następnie rzęka, palant i szczypiornik.

Wycieczek sportowo-turystycznych jak podaje statystyka, szkoły państwowe zorganizowały 70 do 80 procent, prywatne zaś 40 do 60 procent.

## 10 milionów dolarów proponują magistratowi na kanalizację

Jak się dowiadujemy za pośrednictwem jednego z radnych żydowskich zgłosiła się do magistratu pewna firma angielska z ofertą na pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów na cele kanalizacyjne.

Pożyczka ma być oprocentowana w wysokości 5 procent rocznie, a papiery wartościowe 90 za 100.

Powyższa oferta rozpatrywana będzie na jednym z najbliższych posiedzeń magistratu. (b)

## Pożar w pałacu p. Alfreda Rojla

W dniu wczorajszym o godzinie 12 min. 55, straż ogniowa została zaalarmowana telefonicznie, iż wybuchł pożar w pałacu przy ul. Kopernika 38, należącym do znanego przemysłowca łódzkiego, p. Alfreda Rojla.

O godzinie 2 min. 30 pożar został ugaszony, przyczem straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, iż pożar powstał w salonie, wskutek wadliwej budowy ścian przy samym piecu. (R)

## Starania o przed użycie terminu nabywania świadectw przemysłowców.

Jak wiadomo, w dniu 31 b. m. upływa termin nabywania świadectw przemysłowców na rok 1927. W związku z tem centrala związku kunców z uwagą na to, że wobec przeważnie ciężkiej sytuacji wiele przedsiębiorstw nie będzie w stanie w terminie wykonać świadectwa przemysłowców, czyni usilne zabiegi w kierunku spóźnienia terminu nabywania świadectw do 15 stycznia r. b.

Pływanie, ze względu na brak basenów pływackich rozwija się bardzo powoli. Zaledwie 25 do 30 procent młodzieży, wzmiankowanych szkół umie pływać. Jeszcze mniejszy odsetek uprawia wioślarstwo 1—5 procent. Kolarstwo uprawia 25—30 procent ogółu młodzieży, 5—9 procent posiada własne rowery. Łyżwiarstwo rozpowszechnione jest w 18—27 proc. w gimnazjach i 6—16 procent w seminarjach nauczycielskich. Narciarstwo uprawia zaledwie 2 procent młodzieży gimnastycznej i 0.1 proc. seminarnej — głównie w okolicach szkolnych w Małopolsce i na Śląsku.

Hufce szkolne zorganizowało 73 procent gimnazjów państwowych, 48 procent seminarjów nauczycielskich prywatnych. W wszystkich hufcach ćwiczy się 20 182 uczniów pod kierunkiem nauczycieli, którzy sami służyli w wojsku i przeszli przysposobienie wojskowe albo pod kierunkiem oficerów instrukcyjnych. Siódma część ćwiczących spędziła lato w obozach przysposobienia wojskowego, szósta w obozach harcerskich.

Zawody szkolne i święta sportowe zorganizowano we wszystkich okręgach szkolnych w miesiącu maju, czerwcu, lub wrześniu. Ogółem święta sportowe obchodzone w 125 miastach. Udział w nich brało 236 szkół państwowych i 136 prywatnych. Liczba młodzieży ćwiczącej wynosiła około 20 tysięcy.

Zaledwie 58 procent gimnazjów państwowych i 41 proc. seminarjów nauczycielskich państwowych prenumeruje czasopiśmi, poświęcone sprawom wychowania fizycznego.

Stan ten niewątpliwie odzwierciedla obecny poziom wychowania fizycznego młodzieży, a to ze względu na załamanie przez samą naturę państwa o powszechnym wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym w szkołach.

# Potanie kredytów

Zniżka oficjalnej stopy procentowej musi pociągnąć ogólne potanie kredytów

Tylko cztery państwa w Europie mają odsetki przedowe powyżej 10 procent, lub zbliżone do 10 procent, a m. in.: Grecja, Bułgaria, Estonia i Polska.

Jak wiadomo, Bank Polski obniżył ostatnio stopę dyskontową do 9 i pół procent, a sąwiódł, że od 1 stycznia 1927 r. obniży do 9 procent.

Jest to objaw znaczący i zarazem konieczny, dądozi bowiem, że Bank Polski zdobywa coraz większe zaufanie i może swie operacje aktywne rozszerzać, czyli zwiększać swój portfel wolsłowy.

Płynięcie stąd podjęta korekta dla naszego życia gospodarczego: obniżenie stopy powinno wpłynąć na powstrzymanie drożyzny, gdyż koszt kapitału i przysposobienia będzie mniejsze, z drugiej zaś strony, możliwość otrzymania większego oprocentowania w Banku Polskim, zasili rynek pieniężny środkami obrotowymi, na których brak stale się narzuca.

Jednocześnie powiększona go-

tówka w obrocie powinna również wpłynąć na ceny towarów w kierunku niższym, tem bardziej, że zwiększona emisja banknotów tym razem nie oznacza inflacji, lecz zaspokojenie rzeczywistych potrzeb życia przy utrzymaniu tej samej wewnętrznej wartości banknotów Banku Polskiego, których pokrycie złotowe stale się zwiększa.

Przywrócenie stopy procentowej musi wobec tego z konieczności podnieść za stopa niejako urzędową i spręć conajmniej o 1 do 3 proc.

Wobec niemożności ustabilizowania waluty polskiej, rachuby kapitaistów, pożyczających na wysoki procent, muszą się radykalnie zmienić; włączanie do stopy procentowej wysokiej premii ubezpieczeniowej od spadku waluty przez mniej jest uzasadnione. Moment, kiedy wierzyciele poniosli straty, pożyczając nawet na wysoki procent, minął, jak się zdaje, już w lipcu r. b. Do tego czasu efekt był mniej więcej następujący: (przykład wzięty ze sprawozdań, zawartych w t. III komisji prof. Kemmery):

Pożyczka, udzielona w czerwcu 1925 roku w sumie 10.000 złotych na 3 procent miesięczną, płatną w czerwcu 1926 roku, przedstawiała wartość złota dol. 1930, a pożyczający spłacił dług wraz z odsetkami sumą 13.600 złotych, posiadającą wartość 1.346 dolarów. Wierzyciel zatem przyszedł stratę w procentach ujemnych, czyli dał dłużnikowi 30 procent za to, że ten pożyczyl tego samego pieniądza na rok. Na podstawie siły kupna po cenach hurtowych procent był również ujemny, ponieważ od czerwca 1925 roku do czerwca 1926 r. ceny hurtowe podniosły się ze 119 do 174 (włażnik cen), przedstawiając spadek złotej siły kupna złotego papierowego o 31 procent.

Taki stan rzeczy nie mógł oczywiście skłonić kapitaistów zagranicznych do lokowania pieniędzy w Polsce.

Obecnie, wobec obniżenia stopy przez Bank Polski i dostatecznie utrwalcenia waluty polskiej, można mieć nadzieję, że i obecne kapitały napłyną do Polski.

# Most między Wschodem a Zachodem

Rozwój ruchu tranzytowego przez Polskę

Nowa umowa niemiecko-polsko-sowiecka

Z dniem 1 stycznia 1927 r. będzie otwarta bezpośrednia komunikacja kolejowa towarowa między Niemcami a Związkiem socjalistycznych rep. rad tranzytem przez Polskę i terytorium w. m. Gdańska.

W myśl umowy, zawartej pomiędzy kolejami, biorącymi udział w tej komunikacji, przy przewozie będą obowiązywały jak prawo umowne, postanowienia berneńskiej konwencji międzynarodowej wraz z postanowieniami wykonawczymi do tej konwencji, tudzież ujednol-

istnione postanowienia dodatkowego międzynarodowego komitetu transportowego i postanowienia specjalne, zawarte w tariffie.

Stosownie do wspomnianych postanowień specjalnych, dopuszczony będzie przewóz tylko przesyłek zwyczajnych. Przewozu przesyłek pospiesznych przepis komunikacji niemiecko-polsko-sowieckiej narazić nie przewidziano. Poza tem znacznie uszczelniono od postanowień konwencji międzynarodowej nie będą stosowane. Opty przewozowe będą mo-

gły być uiszczane zgóry przez nadawcę, lub też przekazywane do pobrania od odbiorcy. Przesyłki będą mogły być obciążane zaliczeniami. Jedynie ubezpieczenie dostaw jest narazić zakazane.

Wprowadzenie bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Niemcami a Z. S. R. R. w tranzycie przez Polskę przyczyni się niewątpliwie do ożywienia obrotu towarowego pomiędzy wschodem a zachodem Europy i poprawi nasze nasze koleje.

# BEZROBOCIE WZRASTA

1300 ludzi straciło pracę w ciągu tygodnia

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 24 grudnia 1926 r. było zarejestrowanych 42.439 bezrobotnych w tem w samej Łodzi 33.297, w Pabianicach 2751, Zdunskiej-Woli 545, Zgierzu 3.080, Tomaszowie Maz. 2.247, Konst. ninyowie 156, Aleksandrowie 33, Rudzie-Pabjanickiej 330.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 28.694 w tem 4.590 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4 tys. 104 bezrobotnych zasiłki dożadne ze skarb państwa; w samej Łodzi pobierało 21.866 bezrobotnych zasiłki 3.222 z funduszu bezrobocia i 18.604 ze skarb państwa. Pracowników umysłowych brało zasiłki 3.086 w tem ustawowych 171 i dożadnych 2.915.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 1573 bezrobotnych, otrzymało pracę 273 robotników, wysłano do pracy 64 robotników.

Urząd rozporządza 97 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

10 bezrobotnych w ciągu tygodnia ubiegłego otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi.

# Zgłaszajcie się bezrobotni

Wolne posady w P. U. P. P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi ul. Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrimi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

## NA MIEJSCU

dla osób zamieszkających w Łodzi W oddziale dla służby domowej: 5 służących.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 majstra nonczoszniego na maszyn „Ideal”, 1-ną represerkę na materiały surowe i gotowe.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 6-ciu robotników niewykwalifikowanych.

## NA WYJAZD W KRAJU

W oddziale dla robotników i rzemieślników 1-go stopnia na warszwa samotnego, 2-ch koszykarzy uzdolnionych do

wielkiej roboty koszykarskiej po żądani kawalerowie, 1-go tkacza do ręcznej maszyny na sita z drutu żelaznego, 1-go wykwalifikowanego młynarza w majątku ziemskim, 4-ch pomocników szmuklerkich, 1-go frezera 1-ej ręki, 10-u hutników, 5-ciu obrabiaczy, 5-u banharzy, 30-u robotników specjalistów do wyrobu lasu z własnymi narzędziami pracy nit i siekier, 3-ch kamieni rzeźbiarzy, 1-go pracownika do wyrobu batów skórzanych, 1-go majstra do obsługi maszyn drukarskich systemu „Offset”, 1-go tokarza metalowego 1-ej ręki, 1-go specjalistę maszynistę do maszyn napierniczej, 1-go wermistrza puzkarskiego dzielnego fachowca na dubeltówki.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 3-ch inwalidów wojennych ciężko poszkodowanych do różnych robót.

## Zapomogi dla bezrobotnych

w styczniu 1927 roku

Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi zwrócił się do zarządu głównego o wnioskiem w sprawie przedłużenia okresu wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 13 do 17 tygodni, którzy mieszkają na terenie Łodzi, Pabianic, Rudy Pabjanickiej, Zgierza, Piotrkowa i powiatu radomskiego, a wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy do dnia 31 grudnia b. r. W razie uwzględnienia przez zarząd główny tego wniosku, bezrobotni pracownicy umysłowi utrzymają bez przerwy dalsze zapomogi w miesiącu styczniu 1927 r. (W)

## Pozwolenia na broń wydawane będą bez zbytniej formalności

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie pozwoleń na posiadanie broni palnej. W myśl tego okólnika, z dniem 1-go stycznia zostają wprowadzone nowe wzory pozwoleń na broń, które różnić się będą od dotychczasowych tem, że zawierają będą miejsce na przedłożenie ich ważności na okres 2-eh lat. Wobec powyższego, przy zamianie pozwoleń na broń, uskuteczniane będą jedynie adnotacje przedłużające ważność na dwa lata przez co sama procedura nie będzie trwała dłużej nad 3 dni. (W)

## Kiedy otrzymają urzędnicy

10 proc. dodatek do pensji

Jak się dowiadujemy z izby skarbowej, otrzymała ona zawiadomienie ministerstwa skarbu aby na 1 stycznia wypłacone były pensje urzędnikom państwowym w wysokości poborów grudniowych. O wypłaceniu 10 procent, podwyżki do uposażeń, podobnie jak w miesiącu bieżącym, jeszcze żadnego rozporządzenia nie wydano, co każe przypuszczać, iż dodatek ten będzie wypłacony dopiero w końcu miesiąca stycznia. (W)



## Jaka jest różnica pomiędzy Ameryką a Europą?

Słynny artysta, wytwórni Metro-Goldwyn-Meyer, Greta Garbo, z pochodzenia szwedka, na zapytanie współpracownika Fanpressu, w ten sposób określa różnicę zachodzącą pomiędzy temi dwiema częściami świata:

### Ameryka i Europa!

Geografowie mówią: dwie części świata! — mają rację. Psychologowie mówią: Dwa odrębne światy! — również mają rację!

Młodzi małżonkowie, udający się w podróż poślubną nie odkryli jeszcze tego kraju najrealniejszego romantyzmu (Kolumb, jak wiadomo, był starym kawalerem).

Ale ja, po dwuletnim pobycie, odkryłam Amerykę z innego zgoła punktu widzenia, i jeżeli chodzi o różnicę, jaka zachodzi pomiędzy Ameryką a Europą, to rzucić mi się w oczy przedewszystkiem jedno: w Europie godzina ma 60 minut w Ameryce zaś 3600 sekund. Ta różnica jest właśnie różnicą pomiędzy tempem amerykańskim i europejskim.

W Ameryce rozwijał się film w ciągu ostatnich 30 lat, nie miał żadnych poprzedników. Nie obawiał się tam nowej konkurencji żaden teatr, gdyż Ameryka nie posiadała żadnej kultury teatralnej. Nie potrzebował też film szukać wzorów dla siebie w dziedzinie teatru, gdyż teatr znajdował się jeszcze w powijakach. To też kino

w Ameryce nie potrzebowało uzyć się ale musiało tworzyć!

W Europie nie przychodzi nikomu do głowy, że dla artystów mogą istnieć jakieś „godziny urzędowe”. Artysty filmowi w Ameryce uznają je jednak. Praca trwa od 9 do 1 i od 3 do 6. To też, jeżeli reżyser wymaga od artysty aby o kwadrans po czwartej był już ubrany i ucharakteryzowany, to znaczy, że nie jest on potrzebny reżyserowi ani o trzeciej, ani o wpół do 4-ej! Wszystko musi być gotowe co do sekundy!

Ale też artysta ani przez chwilę nie potrzebuje czekać na swoją kolej! Pomyślmy tylko, wiele nerwów zaoszczędza artysta!

Niektórzy twierdzą, że w ten sposób praca artysty zostaje zmniejszona i pozbawiona pierwotności twórczości!

Nonsense! Talent i sztuka nie mają nic wspólnego z zegarkiem, nerwy natomiast i spokój, tak potrzebne każdemu z nas, nie mogą obejść się bez niego!

5 minut nie odpowiada 300 sekundom! Czy chcecie, abym wam w jakiś inny sposób określała różnicę pomiędzy Ameryką a Europą?

Dobrze ale powiedzcie mi wprzód, co jest bardziej charakterystyczną różnicą?

Greta Garbo,

## W walce z groźną chorobą Wielki krok naprzód w leczeniu gruźlicy

Państwowy instytut bakteriologiczny w Genewie rozesłał na świat cały niesłychanie doniosłą wieść o wielkiej zdobyczy, dokonanej w dziedzinie walki z gruźlicą. Szukanie dróg najskuteczniejszego zwalczania tej tropiącej ludzkość plagi stanowi oddawna już stały przedmiot badań uczonych. Przed kilkudziesięciu laty zdawało się, że profesor Koch natrafił wreszcie na zbawczy środek w postaci wynalezionej przez siebie tuberkuliny, która nie ziszcila jednak pokładanych w niej nadziei. Obecnie z oficjalnego ogniska wiedzy wyszła wieść o odkryciu znanego szwajcarskiego bakteriologa, Henryka Spahlingera, dotyczącem ochronnego szczepienia bydła antituberkulozy, celem uodpornienia go na przyjmowanie zarazki gruźlicy, której głównym rozsądkiem są krowy. Wyniki jego badań o twierdzą przed walką z gruźlicą nowe zupełnie horyzonty. Zarazek gruźlicy dostaje się człowiekowi przez usta, przedewszystkiem z krowim mlekiem, zatem już w okresie wczesnego dzieciństwa. Nikt z nas też nie jest wolnym od niego na szczęście wszakże posiadamy w nas samych naturalne ośrodki obrony, dość silne do oparcia ułajonego w nas wroga.

Baktery gruźlicy, dostawczy się do przewodu pokarmowego czło-

wieka, pozostają w stanie spoczynku w gruczołach, przystosowując się do organizmu ludzkiego i wybuchają wówczas dopiero, kiedy siła odporna danej jednostki słabnie wskutek niekorzystnych dla ogólnego jej stanu warunków. Żeby było mo że być skutecznie uodporniane na zarazek gruźlicy, wiedział Spahlinger już w roku 1917-tym, gdyż o rok wcześniej szczepił we Fryburgu systematycznie w ciągu kilku miesięcy 20 krowom zarazek ten tak dalece bez żadnej dla nich szkody, że pozostały one zupełnie zdrowe. Wszystkie cieleta szczepione uodparniając antituberkulozą p. Spahlingera, okazały się najzupełniej nieprzystępnymi na zarazek gruźlicy i, po zabiciu ich, nie znalaziono przy antopsji żadnych śladów tuberkulozy, zaś u wszystkich bez wyjątku nieszczepionych stwierdzono mniej lub więcej rozwiniętą gruźlicę.

Wynik ten stanowi niezmiernie szczęśliwy zwrot w sprawie zapobiegawczego uodporniania bydła.

Ten sam proces uodporniania da się niewątpliwie zastosować i u ludzi, tak, że nie tylko nie będą oni zarażali się zarazkami z mleka krowiego, ale własny ich organizm będzie trwał niedostępny dla bakterii gruźliczych, dostających się do niego inną drogą.

## Z literatury gospodarczej Prace konkursowe Banku Gospodarstwa Krajowego

Brunon Balukiewicz i dr. Jan Piekalkiewicz: „O programie gospodarczym Polski”. Nakładem Banku gosp. krajow. skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa.

Po pracach p. Zweiga, Diamanda i Rościszewskiego ukazuje się czwarta z rzędu rozprawa konkursowa, której autorami są pp. Balukiewicz i dr. Piekalkiewicz. Podobnie, jak poprzednie, praca ta odznacza się sumiennym opracowaniem i oryginalnością poglądów.

Pierwsza część książki poświęcona jest analizie poszczególnych gałęzi produkcji, w której wyniku autorowie starają się sformułować rolę każdej z nich w kształtowaniu gospodarki krajowej, oraz wskazać na środki, prowadzące do jej naprawy.

Najciekawszą jednak jest część druga poświęcona zagadnieniu kredytu w Polsce. Mamy tu nie tylko ciekawe dane źródłowe, lecz także szereg interesujących poglądów na sposób reorganizacji naszego aparatu kredytowego. Kredyt polski, według ich zdania, winien opierać się na rodzimych kapitałach. Stosownie do tego należy zreorganizować całą naszą bankowość i przydzielić poszczególnym instytucjom właściwe pole działania. W dalszym ciągu dla osiągnięcia tego celu należy zmienić przepisy prawne, które krepują rozwój krajowej kapitalizacji.

Praca pp. Balukiewicza i dr. Piekalkiewicza warta jest powszechnego zainteresowania się, zwłaszcza ze strony osób interesujących się kwestiami kredytu i bankowości.

Henryk Grabiański: „O programie gospodarczym Polski”. Nakł. Banku gospodarstwa kraj. Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa.

Rozprawa p. Grabiańskiego różni się zupełnie odmiennym i oryginalnym ujęciem tematu od prac pozostałych laureatów konkursu. Autor nie przeprowadza analizy poszczególnych działów gospodarstwa narodowego i nie wyciąga stąd jakichkolwiek założeń programowych, lecz ogranicza się do ustalenia pewnych ogólnych kryteriów, na których — jego zdaniem — należy oprzeć politykę gospodarczą Polski.

Zastanawiając się nad tem, jakie zadanie gospodarki narodowej należy najusilniej popierać, autor ustala kolejność tej pomocy w zależności od tego, czy 1) dana gałąź produkcji wytwarza surowce (kategoria I); 2) czy przerabia surowce krajowe i osiągniawszy dostateczny stopień rozwoju zaspakaja potrzeby wewnętrznej konsumpcji, wzgl. o ile przerabia także surowce zagraniczne — zatrudnia poważną ilość rak roboczych i służy potrzebom rynku krajowego, (kategoria II). 3) Czy przerabiając obcokrajowy surowiec i zatrudniając poważną ilość ludności zaspakaja dana gałąź nie tylko potrzeby wewnętrznej konsumpcji, lecz zdolna jest do zdobycia rynków zagranicznych (kategoria III). Na podstawie tych trzech kryteriów autor przeprowadza klasyfikację poszczególnych odłamów gospodarstwa narodowego.

Zaletą pracy p. Grabiańskiego jest zwięzłość i jasność myśli oraz trafne ujęcie samego sedna zagadnienia bez cytowania liczb statystycznych i suchych faktów.

## Smutne echa wielkiej wojny Stany Zjednoczone dla swych inwalidów i rodzin po poległych

### Przedłużenie terminu do zgłaszania podań

Na podstawie reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych, depart. konsularny — w sprawie odszkodowań przez rząd Stanów Zjednoczonych rodzinom inwalidów i poległych b. żołnierzy armii Stanów Zjednoczonych z wojny światowej, — komisariat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że uchwalony przez kongres Stanów Zjednoczonych termin pięcioletni od daty śmierci, lub utraty zdolności zawodowej żołnierza w przetrzasku, którego przysługiwało prawo ubiegania się o odszkodowanie — został obecnie przedłużony na dalsze pięć lat, t. j. do lat dziesięciu od daty wypadku.

Zainteresowani, którzy nie wykorzystali przysługującego im prawa otrzymania odszkodowania, lub którym odmówiono przyznania odszkodowania z powodu upływu pięcioletniego terminu, mają więc możliwość dalszego o nie starania się. Osobami, uprawnionymi do u-

biegania się o odszkodowanie są: a) wdowa po zabitym, wzgl. żona weterana - inwalidy i dzieci również nieślubne i adoptowane — po przedłożeniu koniecznych dokumentów oraz b) rodzice zabitego lub weterana - inwalidy, lecz tylko w tym wypadku, gdy niema osób w poprzednim punkcie wymienionych.

Wdowa po zabitym, wzgl. żona weterana i dzieci nie mają potrzeby udowodnić zależności materialnej od weterana, podczas gdy rodzice mogą udowodnić iż byli zależni materialnie, gdyż w przeciwnym razie odszkodowanie nie będzie im przyznane.

Podania o odszkodowanie mogą być kierowane bezpośrednio do biura weteranów w Waszyngtonie, United States Veteran Bureau Washington, lub należyście ostatecznie — do ministerstwa spraw zagranicznych.

## Syn czy córka?

### Tajemnica płci oczekiwanego dziecka Kryje się we krwi matki

#### Sensacyjne odkrycie uczonego rosyjskiego

Europejskiej sławy lekarz i bakteriolog rosyjski, Manojłow, poczynił nowe sensacyjne odkrycia podczas badań krwi ludzkiej.

Dr. Manojłow znalazł sposób określania płci na zasadzie analizy krwi.

Oto w składanych próbkach czerwieni się krew. Parę kropel preparatu dr. Manojłowa sprawia, że w jednym naczyniu krew blednie i po chwili staje się bezbarwna, w drugim pozostaje czerwona; jest to krew kobiet, ta pierwsza — mężczyzn.

Ten sposób określania płci daje prawdziwe rezultaty w 98 wypadkach na sto.

Ale mało tego. Podobny ekspe-

ryment z krwią kobiety brzemienną pozwala w 83 wypadkach na 100 określić płeć przyszłego dziecka.

Odkrycie prof. Manojłowa wzbudziło sensację w całym świecie naukowym. We wszystkich stolicach świata odbywają się obecnie doświadczenia, które dotychczas dają wyniki pomyślne.

Dr. Manojłow nie zadawała się swym odkryciem.

Prowadzi on obecnie doświadczenia w kierunku określania narodowości, a raczej rasy, na zasadzie analizy krwi.

Z 222 próbek krwi dr. Manojłow określił prawdziwie narodowość 187 pacjentów.

## Z DZIWOW ZYCIA

### Niedoszły morderca zeni się ze swą ofiarą

Paryż, 23 grudnia.

Niezwykły wypadek ożenienia się niedoszłego mordercy ze swoją ofiarą zaszedł w tych dniach w Nancy. 24-go lipca sąd tamtejszy skazał na sześciolateńne więzienie i 10-letni zakaz pobytu mechanika nazwiskiem Henri Drouin, który usiłował najpierw otruć, a następnie zastrzelić z rewolweru swoją kochankę pannę Laure Resbeut za to, że nie chciała stać się jego legalną małżonką.

W chwili, gdy odwożono tego skazańca z sądu do więzienia, zdał on sobie ciężką ranę ostrym pilnikiem w okolicę serca tak, iż

przez dłuższy czas życie jego wisiało na włosku.

W tych dniach miano go przewieźć do innego więzienia, ale przed wyjazdem Drouin oświadczył, że chce się ożenić. Minister sprawiedliwości zezwolił na to i Drouin, eskortowany przez dwóch urzędników policji, poszedł do urzędu stanu cywilnego w Nancy, gdzie połączył się węzłem małżeńskim ze swoją ofiarą, panną Resbeut. Jednym ze świadków przy tym ślubie była chlebodawczyni skazańca, którą tenże postrzelił z rewolweru w chwili, gdy rozprawał się zbrojnie ze swoją obecną małżonką.



Dziś początek o godzinie 3.30 po południu

„NEDZNICY” VICTORA HUGO

Na pierwszy seans ceny wszystkich miejsc balkonowych Zł. 1, parterowych Zł. 2.

## Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi

przyjmule bez egzaminu w drugim półroczu roku szkolnego 1926/27 na kurs i wydziałów: przedzalnich, tkackiego, fabrycznego i mechanicznego kandydatów, którzy ukończyli albo 6 klas szkół średnich, ogólnokształcących państwowych, lub przez Państwo uznanych, i którzy nie przekroczyli 16 lat życia.

Początek nauki 16 stycznia 1927 r. — Zapisy do 14 stycznia 1927 r. Informacje w Kancelarii Szkoły Łódź, ul. Zeromskiego Nr. 115.

Bielizna tak samo jak garnitur powinna być dopasowana do figury

Pracownia bielizny męskiej

RUDOLF LINDE

ul. Piotrkowska 85

wykonywuje wszelką bieliznę męską oraz pyjamy na miarę z towarów powierzonych i własnych. Na składzie posiada duży wybór popelin i żefirów.

Dr. med.

Zeli sonowa

Akuszerka, choroby kobiece, weneryczne (wylaczenie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych. Przyjm. od 11 ipół do 1 i od 4 — 7.

Piotrkowska 84.

Dr. med.

Rózaner

Dzielnia 9

Tel. № 28 98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje

od 8—10 i od 5—8

Leczenie lampą

kwarcową

## OGŁOSZENIA OROBNE.

CHOROBY SERCA

astma. Sanatorium „Salus”, Kraków. Szulskiego 11. 7094—15

SKRADZONY PORTEEL

wraz z wszystkimi dokumentami, poświadczaniem i kontraktem umowy firmy „Pumpsep” w dniu 18 b. m. uczciwego Pana złodzieja upraszam o nadanie pod wskazanym na dokumentach adresem